

Pętla na peryferiach, kursy na razie donikąd

Przedwczesny powrót linii 75 na ul. Szafera

Decyzja o powrocie autobusu linii 75 na przebudowaną ul. Władysława Szafera w Szczecinie, ale już w wariancie zmienionej i skróconej jego trasy z pominięciem dojazdu przez Krzekowo do starej pętli przy ul. Żołnierskiej, zelektryzowała naszych Czytelników. Takie rozwiązanie jednych zaskoczyło i zdziwiło, innych oburzyło. Bo oznacza teraz zamiast ułatwień konieczność dodatkowych długich wędrówek piechotą lub przesiadek. Pozbawiło w nowym układzie bezpośredniego dostępu do komunikacji miejskiej sporą część mieszkańców osiedla Zawadzkiego-Klonowica. I nie tylko zresztą ich. W ZDiTM jednak problemu nie widzą.

– To jest jawna granda. Ktoś zza biurka wpadł na pomysł, który nijak się ma do realiów i potrzeb nas, mieszkańców – mówi oburzona pani Joanna. – Czy mamy organizować protest i wyjść na nową arterię, by decydenci w magistracie i w ZDiTM, którzy odpowiadają za organizację siatki połączeń, opamiętali się i mieli na uwadze nas, pasażerów, a nie patrzyli wyłącznie przez pryzmat tzw. wozokilometrów? Po to wydali dziesiątki milionów złotych, żeby zamiast poprawy było gorzej?

Zaskoczenie jest tym większe, że kiedy rozpoczynała się inwestycja i kiedy wycofywano autobusy z placu przebudowy, ze strony przedstawicieli miasta padały deklaracje, że linia 75 kursować będzie z pominięciem obecnej pętli Krzekowo i przystanku „Krzekowo-Kościół nż” na czas prowadzonych prac w ul. Władysława Szafera oraz budowy nowych rond u zbiegu jej skrzyżowań z ul. Eugeniusza Romera i tego przy skrzyżowaniu z ulicami Szeroką i Modrą, które właśnie się zakończyły i są już one w pełni przejezdne.

Dokończenie na str. 3



Ulica Władysława Szafera – nowy, na razie tymczasowy przystanek końcowy autobusów linii 75 na wysokości hali Netto Arena.

Fot. Miroslaw WINCONEK

O ile zatem użytkownicy samochodów zyskali nową przelotową arterię i mogą się z tego faktu cieszyć, o tyle ci, którzy na co dzień korzystają z komunikacji zbiorowej – rzekomo priorytetowej w celach rozwojowych, gdy chodzi o transport w mieście – mają powody raczej do narzekań. Obecny stan, choć – wedle najnowszych zapowiedzi – przejściowy, to w dłuższej perspektywie też nie rysuje się zachęcająco dla tych, którzy skłonni byliby odstawić prywatne auta i przesiąść się w miejskie autobusy i tramwaje.

Jak już zwracaliśmy na to uwagę, efektem ubocznym modernizacji i przekształcenia ul. Władysława Szafera w dwujezdniową arterię z nowym odcinkiem torowiska tramwajów na obecnie zakończonym etapie ze ślepym wylotem na wysokości siedziby ARiMR przy ul. Eugeniusza Romera, jest brak teraz w tym rejonie przystanków na wysokości skrzyżowania z tą ostatnią. Te wcześniej znajdowały się –

przypomnijmy – na wysokości kompleksu murowanych garaży.

A to oznacza, w obecnym układzie połączeń, odcięcie komunikacyjne znacznej części osiedla Krzekowa. Podczas gdy wąską i w znacznym stopniu już zdegradowaną jezdnią ul. Tadeusza Zawadzkiego regularnie kursują – jak przed inwestycją – autobusy aż trzech linii (53, 75 i 80). Z tą zasadniczą właśnie różnicą, że te linii 75 dowożą pasażerów teraz ledwie o dwa przystanki dalej, w pobliże hali Netto Arena i do ul. Franciszka Jarzyńskiego. A rykoszetem uderza też w mieszkańców pobliskiego i wciąż rozbudowującego się o nowe enklawy mieszkaniowe Krzekowa-Bezrzecza.

Tego stanu rzeczy nie poprawi też w perspektywie docelowej – w założeniu – przesunięcie przystanku końcowego 75 do pętli położonej tuż za rondem Błękitnej Armii. Teraz autobusy kończą i zaczynają kursy na usytuowanym przy nim przystanku „Szafera”. Po kolejnej korekcie, kiedy pętla wreszcie zacznie pełnić swoją funkcję i kiedy uruchomiona

zostanie od niej choćby jedna regularna linia tramwajowa, co z kolei zapowiadane jest nie wcześniej niż na grudzień tego roku. Co więcej, zanoszą się, że z tym stanem tymczasowości będziemy mieli do czynienia latami. Dopóki miasto nie doprowadzi do finału kolejnych etapów budowy nowej drogi na styku osiedli Zawadzkiego – Klonowica i Krzekowa – Bezrzecza w kierunku starej pętli Krzekowo, a dalej obrzeżami osiedli Pogoda i Gumieńce ul. Stanisława Taczaka do Świerczewa i Turzyna.

– Docelowo autobusy będą zawracały na nowej pętli. Rondo Błękitnej Armii jest rozwiązaniem tymczasowym, do czasu uzyskania pozwolenia na użytkowanie pętli i budynku socjalnego – wyjaśnia Hanna Pieczyńska, rzeczniczka prasowa ZDiTM. – Pomimo skrócenia trasy linia 75 w dalszym ciągu spełnia swoje podstawowe zadanie – obsługuje takie duże osiedla, jak: Zawadzkiego, Kaliny, Przyjaźni. Potoki pasażerskie na odcinku od ul. Romera do Krzekowa były zdecydowanie mniejsze. Ponadto odcinek ul.

Szerokiej od ronda do pętli jest obsługiwany przez linie 74 i 105. Na ten moment nie ma decyzji o wydłużeniu linii 75.

Innymi słowy, w praktyce od obecnego przystanku „Szafera” do stanowiska przy peronie na pętli za rondem Błękitnej Armii autobusy linii 75 pokonają „szaleńczy” dystans aż 260 metrów. To i tak nie zmienia zasadniczo sytuacji, z jaką mamy do czynienia dzisiaj.

Aktualnie oznacza to brak skomunikowania sporej części osiedla Zawadzkiego – Klonowica na styku ze wspomnianym Krzekowem. Dlaczego w projekcie nie zostało uwzględnione rozwiązanie z przystankami, zważywszy, że przestrzeni do ich lokalizacji w rejonie tego największego z rond na wysokości skrzyżowania z ul. Eugeniusza Romera nie brakuje?

– Przystanki na drodze głównej (ul. Sosabowskiego) u zbiegu z ul. Eugeniusza Romera zostaną zrealizowane w drugim etapie inwestycji – informuje H. Pieczyńska. – Dodatkowo wnioskowaliśmy o lokalizację przystanków na łączniku pomiędzy rondami oraz na ul. Szerokiej przy rondzie

– przystanki te mają zapewnić możliwość przesiadki do tramwajów, których trasa zostanie przedłużona z Krzekowa w drugim etapie.

Interpelacje do prezydenta miasta w tej sprawie wystosowali jak dotąd radni Patryk Jaskulski (KO) i Roman Lewandowski (PiS). Ten pierwszy oczekuje przywrócenia trasy autobusów linii 75 w dotychczasowym kształcie, czyli z kursami przez Krzekowo, jak przed przebudową ul. Władysława Szafera. Ten drugi też liczy, że magistracy urzędnicy wraz z pracownikami podległych im służb odpowiadających za organizację siatki połączeń wycofają się z wcześniej podjętej decyzji. A autobusy linii 75 ponownie zaczną dojeżdżać do pętli Krzekowo przy ul. Żołnierskiej z sugestią jednocześnie takiej korekty ich trasy, że kursowałyby z niej w kierunku centrum i dworca przez ulice Eugeniusza Romera i Krzysztofa Marlicza, czyli tak jak było przy tymczasowym objeździe wprowadzonym na czas przebudowy ul. Władysława Szafera.

Do tematu będziemy wracać. © **Mirosław WINCONEK**